

Sygn. akt: II AKa 389/02

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 grudnia 2002 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący	SSA Paweł Węgrzynek
Sędziowie	SA Elżbieta Mieszczkańska
	SO del. Helena Kubaty (spr)

Protokolant Sylwia Radzikowska

przy udziale Prokuratora Prok. Apel. Stefana Jarskiego

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2002r.

sprawy z wniosku **S. M.**

o odszkodowanie

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 21 czerwca 2001 r. sygn. akt XVI1 Ko 51/96

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu

w Katowicach do ponownego rozpoznania.

II AKa 389/02

## UZASADNIENIE

Wnioskodawca S. M. wniósł o zasądzenie na jego rzecz odszkodowania w kwocie 60000 złotych za działalność w Armii Krajowej na W., za co w lipcu 1944 r. został aresztowany osadzony w więzieniu i skazany na 15 lat obozu karnego w N., gdzie przebywał 13 lat.

Wyrokiem z dnia 21.06.2001 roku sygn. XVI Ko 51/96 Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił wniosek, zasądził od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika wnioskodawcy zwrot poniesionych kosztów, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Zaskarżył ten wyrok pełnomocnik wnioskodawcy zarzucając:

- naruszenie prawa materialnego, a to przepisu art. 8 ust. 2 a ustawy z dnia 23.02.1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego

poprzez nie zastosowanie tego przepisu i uznanie, że brak jest przesłanek do zasądzenia odszkodowania dla wnioskodawcy;

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, polegający na stwierdzeniu, że aresztowanie wnioskodawcy nie miało związku z jego działalnością i przynależnością do Armii Krajowej.

Wniósł zatem o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie na rzecz wnioskodawcy kwoty 60 000 złotych tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia za doznane represje.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Merytoryczna ocena prawidłowości rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym wyroku przez pryzmat zarzutów odwoławczych, nie jest możliwa, bowiem materiał dowodowy sprawy jest niekompletny, zaś uzasadnienie zaskarżonego wyroku sporządzone zostało z obrazą art. 424 kpk. Dostrzegając starania Sądu I instancji podejmowane w trakcie postępowania o uzyskanie jak największej ilości dowodów, które pozwoliłyby dotrzeć do prawdy materialnej, pozwalającej na rzetelną ocenę czy wnioskodawca spełnia warunki ustawy z dnia 23.02.1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, uprawniające go do uzyskania odszkodowania, równocześnie stwierdzić trzeba, iż nie zadbał należycie o to, by cały dostępny materiał dowodowy znalazł się w aktach sprawy. Wszak z k. 136 jasno wynika, że Konsul Generalny RP w W. przesłał sądowi jakieś zaświadczenie oraz poświadczony kopie dokumentów stanowiących uzasadnienie wyroku skazującego wnioskodawcę zaznaczając, że w zaświadczeniu stwierdza się, iż w zbiorach (...) Litewskiej (...) nie ma danych o przynależności S. M. do Armii Krajowej. Nie wiadomo jednakże, gdzie są te dokumenty, i jakie były one w istocie. Z powodów zupełnie, bowiem niezrozumiałych nie zostały one należycie zabezpieczone przez sąd, gdyż zamiast zlecić ich przetłumaczenie tłumaczowi przysięgiemu przesłano nawet ich nie opisując wnioskodawcy celem przetłumaczenia narażając go, notabene zupełnie bezpodstawnie na koszty tłumaczenia z obrazą art. 554 § 2 kpk. Ta sytuacja spowodowała, że sąd odwoławczy nie jest w stanie ustalić jakie dokumenty wnioskodawcy przesłano, bo ten który przedłożył on z tłumaczeniem na rozprawie w dniu 15.02.2001 r. (k. 146) jest tylko jednym dokumentem i są wątpliwości czy właściwym. Zwrócić, bowiem należy uwagę na to, że choć nosi on nazwę „zaświadczenie” nie zawiera tej wzmianki, o której pisze konsul, a przy tym jest tym samym zaświadczeniem, które już wnioskodawca wraz z tłumaczeniem do swego wniosku dołączył (k. 3,5). Trudno sobie nawet wyobrazić, by sąd wysłał mu do tłumaczenia taki dokument, który już w aktach przetłumaczony znajdował się, zatem rodzą się wątpliwości czy przypadkiem wnioskodawca gdzieś przesłanych mu dokumentów nie zagubił i dał do tłumaczenia to zaświadczenie, które już inny tłumacz w 1996 roku mu przetłumaczył (wysłano mu dokumenty w dniu 28.11.2000 r., nie reagował na monity sądu – k. 141, a tłumaczenie z k. 149 datowane jest dzień przed rozprawą). Z akt sprawy przecież jasno wynika, że jest on osobą w bardzo podeszłym wieku (86), schorowaną, przyznającą się do zaników pamięci. Zdumiewające jest to, że Sąd Okręgowy nie zadbał nawet o to, by przesyłając takiej osobie bardzo ważne dokumenty archiwalne zostawić sobie choćby ich kserokopie, a potem nie dociekał w świetle treści pisma konsula co się z nimi stało, gdy wnioskodawca zjawił się na rozprawie w dniu 15.02.2001 r. tylko z jednym dokumentem i to takim, który już znacznie wcześniej w aktach sprawy znajdował się.

Tego rodzaju sytuacja w pełni uprawnia sąd odwoławczy do wyrażenia poglądu, że w aktach sprawy brak dowodów z dokumentów, które były w posiadaniu sądu i mogły mieć istotne znaczenie dla prawidłowego rozstrzygnięcia, zatem konieczność dotarcia do nich ponownie powodować musi uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia.

Bardzo istotne zastrzeżenia rodzi też uzasadnienie zaskarżonego wyroku, które w żadnej mierze nie spełnia wymogów z art. 424 kpk. Przecież nie zawiera ono ani ustaleń faktycznych z odesłaniem do konkretnych dowodów z powołaniem stosownych kart, ani też oceny dowodów, zaś motywacja poglądu, że odszkodowanie wnioskodawcy nie należy się bazuje wyłącznie na treści wyroku skazującego go (nazywanego w uzasadnieniu nie wiadomo dlaczego zaświadczeniem), z pominięciem pozostałych dowodów.

Ani słowem Sąd Okręgowy nie odniósł się do zeznań wnioskodawcy, który utrzymywał, że ktoś doniósł na niego Rosjanom, że pomagał żołnierzom AK i był członkiem AK i za to faktycznie był aresztowany, a nie za zachowania opisane w postawionym mu wyroku zarzucie. W tych jego twierdzeniach wspierał go świadek R. R., a skoro z szerokiej dokumentacji zawartej w aktach sprawy jednoznacznie wynika, że wnioskodawca był w latach 1941 - 1944 udzielającym się w walce o niepodległość żołnierzem AK należało rozważyć, czy przypadkiem rzeczywiście nie było tak, że orzeczenie skazujące go zapadło z powodu tej wcześniejszej działalności niepodległościowej, zaś zarzuty mu postawione w wyroku były tylko pretekstem, by go represjonować. Nie da się, rzecz jasna również kategorycznie wykluczyć, że było inaczej niż zapewnia wnioskodawca, czyli że po wkroczeniu wojsk radzieckich na teren W.i stworzeniu w jego rodzowym majątku sowchozu prowadził taką działalność antyradziecką jaka jest opisana w wyroku i dlatego został skazany, jak przyjęto w zaskarżonym wyroku. Rozwianie tych wątpliwości nie jest łatwe, ale z całą pewnością jedną z dróg do tego prowadzących jest staranne przesłuchanie wnioskodawcy, z czego Sąd I instancji nie wywiązał się należycie. Temu przesłuchaniu winna towarzyszyć dociekliwość i skrupulatność, bowiem jak już była mowa wyżej S. M. jest osobą mającą problemy z pamięcią. Należy mu zatem pytania zadawać wprost, okazywać dokumenty, których dotyczą pytania, by przypomnieć mu w ten sposób fakty zwracając uwagę na to, że w piśmie z dnia 4.02. 1996 roku (k. 9-10) podawał niektóre informacje, o których na rozprawie w dniu 2.12.1999 roku już nie pamiętał i zeznawał na ich temat inaczej (np. czy po wejściu wojsk radzieckich w jego majątku nadal przebywali ranni żołnierze AK). Wskazane byłoby też przesłuchanie żyjącej jeszcze żony wnioskodawcy na istotne w sprawie okoliczności, skoro jak wynika z k. 85 poznała go wkrótce po wyroku, gdyż ich pierwszy syn urodził się w 1947 roku, a jest osobą nadal sprawną, o czym sąd odwoławczy przekonał się, gdy pojawiła się po rozprawie apelacyjnej, towarzysząc wnioskodawcy.

Reasumując - wskazane wyżej niedostatki postępowania dowodowego oraz uzasadnienia zaskarżonego wyroku spowodować musiały uchYLENIE tegoż wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Katowicach do ponownego rozpoznania. Przy tym rozpoznaniu należy w miarę szybko przesłuchać wnioskodawcę i jego żonę mając na uwadze ich bardzo podeszły wiek i istotną dowodową wartość ich zeznań, jak również zwrócić się do Konsula RP w W. o dokumenty, o których była już mowa. Można próbować rozszerzyć prośbę o przekazanie w miarę możliwości kserokopii całych akt karnych sprawy, w której wnioskodawca był skazany, o ile byłoby to możliwe.

Zwraca też uwagę Sąd Apelacyjny że nie jest w aktach przetłumaczony dokument z k. 7 i że nie jest dopuszczalne w razie prowadzenia rozprawy od początku w razie zmiany składu odczytanie zeznań wcześniej przesłuchanego świadka (R. R.) w takim trybie w jakim zrobił to Sąd Okręgowy. Odczytanie wszak zeznań tego świadka zgodnie z procedurą karną odbywać się mogło w warunkach z art. 391 lub z art. 392 kpk, a żadne z nich nie zostały w tym przypadku spełnione. Nie odczytano zresztą tych zeznań w całości, bo przecież znajdują się one nie tylko na k. 103, ale i na k. 104.

Jeśli zaś w wyniku ponownego rozpoznania sprawy konieczne okaże się sporządzenie uzasadnienia wyroku należy kierować się wymogami z art. 424 kpk.